



LABELLECTED TO DESIGN, dwumiesięcznik 3/4x2/45/30, czwartek-wybieg 2020
28 PLN (w tym 9% VAT), ISSN: 2424-1518/1831-0001
AN URBAN GUIDE TO CRAFT & MODERN DESIGN

Architektura polega na podważaniu
franczyż, zasad, tradycji,
stereotypów i poglądów.

Witruwiusz, O architekturze księga dozwolona

LA8E



#42/43



Triumf klasyki

TEKST: IZABELA ZIĘBA
ZDJĘCIA: TOM KUREK

Architekci wnętrz pracują z bryłami i formami zupełnie jak rzeźbiarz, a z kolorem tak samo jak malarz. W ich pracowniach powstaje „sztuka funkcjonalna”, przestrzenie, które zapewniają nam ramy do pracy, odpoczynku, życia... Kiedy jednak patrzy się na realizacje tak piękne i spójne jak ta, trudno w zestawieniu wyrazów „sztuka funkcjonalna” nie położyć akcentu na słowo „sztuka”.





„Kiedy projektuję biura, staram się, żeby miały swobodny charakter, a ich styl można było śmiało przenieść do domu. Stąd też w tym projekcie elementy biblioteki czy salon z kominkiem i barem” – mówi projektantka.





Maria Murawsky przyznaje, że bardzo lubi wnętrza projektu Josepha Diranda. W tym projekcie zainspirował ją jego apartament w Paryżu i zastosowane w nim kontrastujące ze sobą połączenia stylistyczne.



Pierwsze wrażenie? Oszolomieni atmosferą tego miejsca trwamy w zachwycie, dopóki nie pojawi się w naszej głowie myśl, że to nie wyrafinowana galeria sztuki, ale po prostu... biuro. Co prawda odgłosy telefonu i rozmów bronią nas przed zbyt dużą egzaltacją, ale naprawdę bardzo trudno w nią nie popaść.

Aranżacji tej ponad 300-metrowej przestrzeni w berlińskiej kamienicy podjęła się Maria Murawsky, absolwentka Wydziału Architektury i Urbanistyki Politechniki Poznańskiej. Dziesięć lat temu architektka wyprowadziła się do Düsseldorfu, a następnie do Berlina, w którym mieszka i pracuje od 6 lat. Jeszcze przed rozpoczęciem studiów Maria była zafascynowana budynkami Oscara Niemeyera, Santiago Calatravy czy Zahy Hadid, pociągała ją rzeźba i malarstwo. Miks architektury i różnych dziedzin sztuki mocno wpłynął na jej styl.

Ona sama określa go jako czysty, spójny i konsekwentny. „Kładę nacisk na naturalne materiały, oświetlenie i doprecyzowanie detalu” – mówi architektka.

W tym berlińskim projekcie wiele narzuciły jej klasyczne ramy XIX-wiecznego budynku. To one nadały wnętrzu szlachetny i nostalgiczny charakter. Stare kamienne elementy – takie jak sztukaterie, drewniane kasetony i fresk na suficie – stworzyły robiącą wrażenie, gotową kompozycję. Maria postanowiła jednak nieco uspokoić tę historyczną oprawę. W tym celu zawęziła kolorystykę i postawiła na nowoczesny styl wnętrza.

Wysokie ściany oraz sufity pokryte bielą i odrestaurowane sztukateriami okazały się idealnie współgrać z nowoczesną formą kominka czy współczesnymi meblami. Marmurowe wypo-

sażanie, zaprojektowane przez Marię, powstało z przepięknego włoskiego marmuru calacatta oro. Kamieniarz wykonał m.in. oryginalny w formie bar z marmurowym żebrowaniem, który wita wchodzących do biura gości.

Jeśli chodzi o stolarkę, to również w tej części projektu architektka zadbała, żeby meble nie rywalizowały z tym, co wewnątrz już wcześniej miało do zaoferowania. Oprócz prostych regałów stanęły tu więc także fotele projektu Pierre'a Jeannereta (na których produkcję licencję wykupiła niedawno firma Cassina), a także ikoniczne siedziska „Barcelona” Miesa van der Rohe. Maria przyznaje, że ma także dużą słabość do mebli brazylijskiej firmy Etel, więc zawsze stara się je zawrzeć w projekcie. „Tutaj mamy ławkę i wózek zaprojektowany przez naszego rodaka Jorga Zalszupina właśnie

dla firmy Etel. To bardzo wyjątkowe meble, wykonane ze szlachetnych fornirów. Uwielbiam je!” – mówi z entuzjazmem.

W przypadku oświetlenia projektantka jest pod dużym wrażeniem produkujących je firm z Nowego Jorku. W tym wyjątkowym biurze Maria zastosowała rozwiązania oświetleniowe marki Roll & Hill, ale też Allied Maker. Oczywiście nie mogło zabraknąć również ikon dizajnu, takich jak lampy Serge Mouille.

Wszystkie te starannie połączone ze sobą i dopracowane detale tworzą przestrzeń, która jest bardzo elegancka, a jednocześnie daje dużą swobodę – w wielu miejscach można bowiem przysiąść na chwilę z kawą czy po prostu wyjrzeć przez okno. Dzięki temu wnętrze jest łatwe w odbiorze. Chce się w nim po prostu przebywać i cieszyć jego pięknem.

